

Kultura schyłkowego PRL-u w nowych odczytaniach

KATARZYNA KOŚCIEWICZ
(Uniwersytet w Białymstoku)

1984. LITERATURA I KULTURA SCHYŁKOWEGO PRL-U, POD RED. KAMILI BUDROWSKIEJ, WIKTORA GARDOCKIEGO I ELŻBIETY JURKOWSKIEJ, WYDAWNICTWO IBL PAN, WARSZAWA 2015, SS. 465

Monografia *1984. Literatura i kultura schyłkowego PRL-u* jest piątym z kolei tomem serii wydawniczej „Badania Filologiczne nad Cenzurą PRL”, a zarazem plonem białostockiej konferencji, która miała miejsce w 2015 roku. Podobnie jak w pozostałych tomach z serii splatają się w niej dwa podstawowe wątki dotyczące literatury i kultury polskiej w latach 1945–1989 oraz szeroko rozumianej kontroli słowa, zarówno tej instytucjonalnej, jak i nieformalnej.

Pomysł zbudowania refleksji dotyczącej późnego PRL-u wokół roku 1984 należy do tych z gruntu nieoczywistych. Jak zauważają redaktorzy tomu jest „to data historycznie niewyrazista, rok, od którego nic się nie zaczyna i na którym nic się nie kończy, rok, jakich wiele w historii Polski Ludowej i PRL-u” (s. 5). Wybór roku 1984 ma charakter symboliczny, w pierwszej kolejności przywołuje bowiem konotacje związane z powieścią Orwella. Skłania również do zadawania pytań o codzienność lat osiemdziesiątych w różnych jej wymiarach: społecznym, politycznym i literackim. Pozwala w refleksji naukowej odrzucić pokusę patrzenia na zjawiska natury artystycznej przez pryzmat jednoznaczności wyrazistych cezur i generalizujących ocen. Każde ustosunkować się do dychotomii, o której w odniesieniu do tych lat pisał Tadeusz Drewnowski, iż „były dla Polski najdramatyczniejszym i najbardziej jałowym okresem jej powojennych dziejów, a zarazem doprowadziły do... wybicia się na niepodległość”¹.

Za punkt wyjścia obrano w monografii „rok orwellowski” i trudną, bo w Polsce Ludowej nieoficjalną recepcję najsłynniejszej w dziejach literatury antyutopii pióra

1 T. Drewnowski, *Literatura polska 1944–1989. Próba scalenia. Obiegi – wzorce – style*, Kraków 2004, s. 455.

angielskiego pisarza. Jak przypomina Andrzej Stoff, autor otwierającego pierwszą część monografii artykułu *Rok 1984 – Nowy wspaniały świat. Pułapki czytelnicze (i nie tylko)*, powieść Orwella oficjalnie opublikowano w Polsce dopiero w 1988 roku. Nie oznaczało to jednak, że polski czytelnik tekstu nie znał. Wręcz przeciwnie, *Rok 1984* razem z *Folwarkiem zwierzęcym* należały do utworów najczęściej publikowanych poza cenzurą. Na podstawie bibliografii edycji drugoobiegowych autor doliczył się 13 wydań w przypadku pierwszej powieści i 23 wydań w przypadku drugiej.

Do Polski twórczość Orwella docierała także w nielicznych i zazwyczaj krytycznych przywołaniach w oficjalnej publicystyce. Pojawiała się także w postaci wydań emigracyjnych przemyconych do kraju w fałszywych okładkach, charakterystycznych dla tanich wydań literatury sowieckiej. Okoliczności te przywołuje Krystyna Wieczorek de Oliveira w szkicu *O wczesnych relacjach Orwella z Polską*. Jest on również okazją do zaprezentowania stosunku autora *Folwarku zwierzęcego* do Polski i relacji łączących go z Polakami. Były one budowane także w oparciu o sprawy zawodowe, do jakich należały tłumaczenia dorobku Orwella. Pierwszą książką tego autora wydaną w języku polskim był *Folwark zwierzęcy* w tłumaczeniu Teresy Jeleńskiej. Postać innego tłumacza, tym razem *Roku 1984*, przybliżyła z kolei Maria Kotowska-Kachel. Rozważania badaczki idą w kierunku zarysowania głębszej paraleli łączącej autora przekładu – Tomasza Mirkowicza – i autora utworu oryginalnego. Jej przejawy są obecne we własnej twórczości Mirkowicza, w szczególności w opowiadaniu *Tunel*. Jest ono próbą pogodzenia prozy utopijnej z polityczną fantastyką. Niestety – jak zauważa Kotowska-Kachel – próbą literacko nieudaną, w przeciwieństwie do tłumaczeń wychodzących spod pióra tego autora.

Proza Orwella patronuje także kilku artykułom z części trzeciej, zatytułowanej *Literatura lat osiemdziesiątych, 1984 w literaturze*. W kontekście *Roku 1984* opowiadanie Olgi Tokarczuk *Profesor Andrews w Warszawie* interpretuje Anna Lorenta. Wspólnotę gatunku i technik artystycznych dostrzega również Rafał Szczerbakiewicz, analizując polską fantastykę lat osiemdziesiątych, a zwłaszcza przypadek *Paradyzji* Janusza Zajdla. Z kolei Zbigniew Kazimierzczak dostrzega nawiązania do twórczości Orwella w zbiorze poezji i prozy *Nieobjęta ziemia* Czesława Miłosza. Inną ważną inspiracją, widoczną w tym tomie, jest również twórczość Fiodora Dostojewskiego. Z lektury szkiców Beaty Larenty i Anny Jeziorkowskiej-Polakowskiej wynika, że wiek XIX pozostaje dla pisarzy lat osiemdziesiątych ciągle aktualną i poręczną (ze względu na obecność instytucjonalnej cenzury) perspektywą, przez którą można czytać współczesność. Dzieje się tak chociażby w przypadku Lecha Terleckiego czy Adolfa Rudnickiego. Charakterystyczne dla literatury tej dekady staje się także posługiwanie się słowami-kluczami. Do najbardziej popularnych spośród nich należy „kolejka”, która staje się tematem rozważań Krystyny Jakowskiej w artykule *Stać w kolejce. Życie i literatura*. Kolejka dla wielu twórców

tego okresu, w tym Konwickiego czy Barańczaka, stanowi metonimię PRL-u, bo jest, jak dowodzi badaczka, w swej istocie tragikomiczna, równocześnie śmieszna i groźna, trywialna i istotna. Ma też charakter doświadczenia pokoleniowego. Z powodzeniem może zatem służyć literaturze do nazywania tego, co istotne, nie tylko w sferze społecznej.

Kontrola słowa pojawia się w mniejszym lub większym stopniu jako temat większości artykułów zamieszczonych w recenzowanym tomie. Staje się ona głównym przedmiotem rozważań w przypadku szkiców umieszczonych w dwóch podrozdziałach monografii zatytułowanych *Cenzura i cenzurowani* oraz *Film, teatr, muzyka i sztuki wizualne w latach 80.*

Poprzez analizę cenzorskich dokumentów badaczom udaje się w recenzowanej pracy obnażyć strategię zakłamywania rzeczywistości przez władzę komunistyczną. Pokazują jednocześnie jej absolutystyczne ambicje w tym zakresie. Kontrola dotyczy bowiem wszelkich form przekazu: publicystycznego, literackiego, telewizyjnego czy teatralnego. Znamienną ilustracją tych praktyk jest cenzurowanie informacji o śmierci i pogrzebie ks. Jerzego Popiełuszki oraz późniejszym procesie jego morderców opisane w artykule Kamili Budrowskiej *Popiełuszko. O najtrudniejszym cenzorskim zadaniu roku 1984.* Skala i głębokość ingerencji cenzorskich w dotyczący tej sprawy materiał medialny i literacki skłania do rewizji obiegowych sądów o nieistotnym wpływie cenzury na komunikację społeczną w Polsce lat osiemdziesiątych.

Pozostałe artykuły stanowią również interesujące uzupełnienie stanu badań nad działaniem cenzury w omawianym okresie. Szkic Barbary Tyszkiewicz wprowadza nas w arkana cenzorskiego rzemiosła, pokazując na licznych przykładach ograniczony zakres swobody twórczej ludzi teatru i pióra w roku 1984. Ciekawym dopełnieniem tej refleksji jest artykuł Elżbiety Dąbrowicz prezentujący, w jaki sposób preparowano pamięć o powstaniu warszawskim i do jakich celów politycznych ją wykorzystywano. Autorka przekonująco dowodzi, że dla komunistów klęska powstańczej Warszawy stanowiła jeden z ważniejszych argumentów legitymizujących ich władzę. Jako negatywny mit założycielski powstanie było na tyle cenne w rękach propagandzistów, że udaremniało każdą inicjatywę, także społeczną – jak budowa Pomnika Powstania Warszawskiego – która mogłaby doprowadzić do reinterpretacji wydarzeń z roku 1944.

Zamykający czwartą część tomu szkic Wiktora Gardockiego jest interesującą głoszą do badań nad powojenną krajową recepcją twórczości Czesława Miłosza. Postać noblisty stanowi w latach osiemdziesiątych nie lada wyzwanie dla aparatu kontroli, gdyż musi on, sprowokowany przyznaniem w 1980 roku nagrody Nobla polskiemu poecie, przywrócić pamięć zarówno o nim, jak i o jego dorobku. Co ciekawe, w tym czasie urzędnicy z Mysiej dbają przede wszystkim o to, by nie przypominano opinii publicznej działań cenzury wymierzonych wcześniej w Miłosza.

W książce znalazło się również miejsce dla pokazania opozycyjnej wobec władzy działalności osób związanych ze sztukami wizualnymi. Szczególnie interesującą postacią wydaje się być wśród nich Mirosław Chojecki, założyciel największego drugoobiegowego wydawnictwa NOWA, a po wymuszonej politycznie emigracji w 1981 roku niezależnego ośrodka filmowego Studio Video Kontakt. O znaczeniu wolnego słowa w obalaniu komunizmu, nawet jeśli wybrzmiewało ono w drugim bądź trzecim obiegu, przekonuje nas działalność Niezależnej Telewizji Mistrzejowice, prezentowana przez Alicję Kisielewską, czy też zaangażowanie Kazimierza Brauna w budowanie niezależnej sceny teatralnej, opisane przez Joannę Michalczuk.

Ciekawą próbę rewizji stereotypu lat osiemdziesiątych widzianych jako czas zmarnowany, swoista czarna dziura w literaturze polskiej czy czas przejściowy, stanowią artykuły zgromadzone w ostatniej części tomu. Na szczególną uwagę zasługuje szkic Agnieszki Czyżak *Sygnaty przesilenia – rok 1984 z perspektywy ostatniego ćwierćwiecza*. Badaczka wskazuje w nim na obecne w literaturze tej dekady ważne próby „reinterpretacji i renarracji wspólnotowych mitów”, którym towarzyszy ambicja wypracowania odpowiedniej formy artystycznej, przejawiającej się w tym wypadku w skłonności do ujęć antyfikcyjnych, afabularnych, nastawionych na prezentyzm. Jako przykład obecności tych tendencji podaje ona opublikowane w roku 1984 powieści: *Kamień na kamieniu* Wiesława Myśliwskiego, *Stankiewicz. Powrót* Eustachego Rylskiego i *Rzeka podziemna, podziemne ptaki* Tadeusza Konwickiego oraz literaturę dokumentu osobistego: *Dziennik pisany nocą 1980–1983* Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, *Miesiące* Kazimierza Brandysa i *Prawdę nieartystyczną* Henryka Grynberga. Andrzej Niewiadomski, autor kolejnego artykułu, diagnozuje literaturę lat osiemdziesiątych podobnie jak Czyżak, z perspektywy *ex post*, tego, co w literaturze wydarzyło w dekadach późniejszych. Takie spojrzenie pozwala Niewiadomskiemu widzieć w poezji tego czasu jednocześnie zamknięcie „dojrzałego etapu polskiej nowoczesności” oraz początek jej erozji zarówno na płaszczyźnie teoretycznej, jak i w praktyce poetyckiej. Zamykający monografię szkic Elżbiety Jurkowskiej o recepcji peerelowskiej twórczości Wacława Potockiego stanowi przypomnienie – na podstawie szczegółowych przykładów, typowych dla państwa totalitarnego mechanizmów manipulowania słowem. Podobnie jak inni klasycy w PRL-u padł on po 1945 roku ofiarą rewizyjnych odczytań, które przyniosły plon w postaci upolitycznionych i doraźnych interpretacji oraz tendencyjnych wyborów jego dorobku. Jurkowska zauważa, co warto podkreślić, że lata osiemdziesiąte były pod tym względem przełomowe. Pojawiły się bowiem w tym czasie artykuły ukazujące Potockiego w innym, bardziej zniuansowanym świetle niż w dekadach poprzednich, wówczas także zapoczątkowano, niestety nieukończone z powodu śmierci edytora, wydanie *Dzieł wszystkich* siedemnastowiecznego poety.

Sprofilowanie w książce refleksji badawczej wokół roku 1984, a więc także „roku orwellowskiego”, pozwoliło poszerzyć horyzont dociekań o materiał komparatystyczny i interdyscyplinarny, przede wszystkim związany z literaturą, ale także z kulturą, historią, socjologią czy sztukami wizualnymi. Z poszczególnych artykułów i całej pracy wynika, że nie można mówić w sposób pełny o kulturze schyłkowego PRL-u bez wskazania jej uwikłań w zagadnienia polityczne. Zależności te widać na każdym poziomie. Polityka odcisnęła swoje piętno na biografiach, poetyce, tematach, treści i formie komunikacji społecznej. Analiza tego uwikłania wydobyla z obrazu tej dekady na plan pierwszy takie zagadnienia, jak różne formy obecności / nieobecności pisarza i tekstu czy też rozmaite formy obiegu literatury: oficjalnego, podziemnego i emigracyjnego. Z mozaiki tych tematów wyłania się synteza lat osiemdziesiątych przedstawiająca rozmaite przypadki biograficzno-tekstowe w oparciu nie tylko o ówczesnie publikowane źródła, ale także o materiały archiwalne, pochodzące przede wszystkim z zespołu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.